

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19

TELEFON: Bytom 40 i 47.

REKLAMY: 200 mk. za wiersz petytowy

OGŁOSZENIA:

100 fenigów za wiersz petytowy.

PRZEDPŁATA:
15.00 mk. na ćwierć roku bez odnosa
16.60 " s odnosa do domu
6.00 " na miesiąc bez odnosa
6.50 " na miesiąc s odnosa

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu

Rada ministrów w Poznaniu.

Przyjazd.

Poznań, 27. listopada. Dziś o godz. 8 rano przybyli do Poznania członkowie rządu z prezydentem ministrów p. Ponikowskim na czele. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego oraz grono oficerów francuskich. Po krótkich powitalnych przemówieniach ministra byłej dzielnicy pruskiej p. Wybickiego oraz wiceprezesa miasta Poznania dr. Kedacza, prezydent ministrów przy dźwiękach mazurki Dąbrowskiego przeszedł wzdłuż frontu warty honorowej, zaś po brawurowej defiladzie batalionu piechoty i szwadronu jazdy udał się wraz z kolegami ministeryalnymi do zamku. Razem z premierem Ponikowskim przybyli do Poznania wszyscy ministrowie.

Po nabożeństwie w kaplicy zamkowej prezydentowi ministrów oraz członkom rządu przedstawieni zostali przez ministra byłej dzielnicy pruskiej Wybickiego wyżsi urzędnicy administracji państwowej, poczem o godz. 12 w południe goście warszawscy udali się w samochodach na obiad do Racoty, wspaniałego zamku, który przeszedł z rąk niemieckich na rzecz państwa polskiego.

Przyjęcie w ratuszu.

Poznań, 27. listopada. Około godz. 7½ wiecz. w sali Złotej starożytnego ratusza zebrał się liczny zastęp przedstawicieli wszystkich warstw społecznych Poznania i gdy prezydent ministrów Ponikowski w otoczeniu ministrów wszedł na salę, powitał go przemówieniem wiceprezydent miasta dr. Kedacz, po nim zaś prezes Rady miejskiej dr. Mieczkowski, który, przedstawiając stosunki, jakie panowały w Poznaniu pod panowaniem Prusaków, rozwinął szereg postulatów i życzeń, związanych z kształtującą się obecnie warunkami gospodarczymi dzielnicy pruskiej. W odpowiedzi na to przemówienie prezydent ministrów wygłosił dłuższą mowę, z której podajemy najważniejsze ustępy:

Mowa prezesa ministrów.

Wspomniawszy o tem, że w tym roku minęło 50 lat od czasu wcielenia Poznańskiego do Rzeszy niemieckiej, prez. Ponikowski dał wyraz radości, że dożyliśmy chwili, kiedy w tem mieście, którego polskość przeznaczona była na zagładę, nie widać już śladów niemieczyny.

O stanowisku Niemców polskich.

Ludność niemiecka ma tu możność swobodnego rozwoju narodowego i korzysta ze wszystkich wolności. Ale powinna ta ludność pamiętać, że nie są dobrymi doradcami ci jej przywódcy, którzy państwo polskie przedstawiają jako rzecz przejściową i wzbudzają w niej tęsknotę do powrotu dawnego panowania. Będąc obywatelami Polski z dobrowolnego wyboru, apelują oni od zarządzeń własnej władzy do czynników międzynarodowych. Nie proszeni przez nikogo ogłaszają swój protektorat nad wszystkimi mniejszościami narodowymi w Polsce. Na tej drodze nic nie osiągną. W Polsce Polacy są gospodarzami.

Separatyzm dzielnicowy.

Wymagając jednak od innych poszanowania dla naszego państwa, musimy sami na każdym kroku okazywać mu to poszanowanie. Tutaj w oczach mniejszości, wdrożonej od dawna do karnego ulegania normom państwowym, każdy objaw niezadowolenia przedstawia się fałszywie, jako objaw „separatyzmu”.

Moment zjednoczenia ziem polskich wypadł niecałkowicie tak, jak to sobie ogólnie wyobrażaliśmy.

Tendencja do zmniejszenia różnic dzielnicowych nie jest niszczeniem naturalnych i uprawnionych odrębności

i pewnych okolic w kraju, ale jest dążeniem do usunięcia skutków obcego panowania.

Komisja kodyfikacyjna pracuje nad przeprowadzeniem zastosowania w całym państwie polskim jednolitego prawodawstwa publicznego i prywatnego. Ważnym środkiem zjednoczenia wewnętrznego będzie ustalenie dróg komunikacyjnych, kolei, szos i kanałów, któreby wiązały całe państwo w jeden żywy organizm.

Ale żeby to wszystko miało pożądaną skuteczną, trzeba, ażeby w wszystkich dzielnicach i w wszystkich sferach społeczeństwa powstała świadomość szkodliwych antagonizmów dzielnicowych.

Przyczyny nieporozumień dzielnicowych.

Główną przyczyną nieporozumień międzydzielnicowych jest poprostu nieznanie rodaków z innych dzielnic. Polityka państw zabórczych, dążąca do tego, aby zburzyć jedność narodową narodu polskiego, niestety, osiągnęła w dużym stopniu to, że się mało zna.

Najlepszym dowodem, jak niesłuszne zarzuty stawia się czasem lekkomyślnie pod adresem rodaków z innej dzielnicy, jest twierdzenie, jakoby Wielkopolanie mieli w sobie zamało idealizmu. Czy może być sąd bardziej powierzchowny?!

Dzielnica wasza wydała tylu mężów, którzy całym życiem swoim i czynami, nie tylko dowiedli, że są idealistami, ale którzy pociągnęli za sobą naród cały. Henryk Dąbrowski, Mierosławski, Cieszkowski, Karol Marcinkowski, Maksymilian Jackowski, wreszcie ks. Warzyński — nazwiska te mówią same za siebie.

Inne dzielnice mają głęboki szacunek dla waszego hartu i waszej wytrwałości w pracy.

Biorąc z innych dzielnic pracowników, nade wszystko w tych dziedzinach, w których nie mieliście możności wytworzyć u siebie dostatecznej liczby sił fachowych, nie czynicie swoim uszczerbku. Inne dzielnice i to powinny otrzymać od was specjalistów w dziedzinach, w których Poznańskie tak dodatnio wyróżnia.

Po co przyjechał rząd do Poznania.

Rząd, w skład którego wchodzi synowie wszystkich dzielnic, chce zaznaczyć, że troska o całą dzielnicę państwa jest mu jednakowo droga. Jutrzejsze posiedzenie Rady ministrów w całości poświęcone będzie sprawom Wielkopolski i Pomorza. Przedtem wszyscy ministrowie zwiedzą tutejsze urzędy i instytucje i wysłuchają życzeń ludności.

Zadaniem rządu będzie złagodzenie kryzysu przemysłowego. Fala drożyzny wstrzymana kordonem, zalała nagle te ziemie zachodnie i spowodowała istotną rewolucję cen. Pomoc rządu nadejdzie, o ile tylko stan finansowy na to pozwoli.

Zakończył prezydent Ponikowski swą mowę, przeważnie nieustannie oklaskami, słowami: Wszystkich dobrych patriotów wzywamy w tym kierunku do współpracy dla dobra naszej niepodległości i zjednoczonej Ojczyzny.

Podkomisje na Górnym Śląsku.

Berlin, 29. listopada. Ustanowione przez polsko-niemiecki wydział gospodarczy podkomisje będą obradowały w następujących miejscowościach:

Podkomisja dla kolei: Katowice,
dla elektryki i wody: Zabrze,
finansów: Katowice,
poczt: Opole,
dla dowozu i wywozu: Bytom,
dla węgla: Katowice,
dla spraw pracodawców i pracobiorców: Katowice,
dla spraw granicznych, oraz dla ogólnych z przepisów w prawnych sprawach i zagadnieniach dotyczących mniejszości narodowych: Bytom.

W sprawie niemieckich kolonistów.

Ze strony poważnej otrzymał „Kurier Poznański” następujący artykuł:

„Posener Tageblatt” i pokrewne mu gazety niemieckie, tutaj i w Niemczech, pełne są oburzenia na państwo polskie, że śmie rugować kolonistów niemieckich, których była Komisja Kolonizacyjna kiedyś osadziła celem zniszczenia polskości. Do Ligi Narodów wysłała się protesty przeciw pogwałceniu przepisów traktatu wersalskiego i prawa o mniejszościach narodowych i skargi na nieprawne postępowanie rządu polskiego wobec niemieckich kolonistów.

Przyjrzyjmy się tym zarzutom.

Była Komisja Kolonizacyjna osadziła w 30-letniej działalności około 22 tysiące niemieckich kolonistów. Z tych podlega według przepisów traktatu wersalskiego likwidacji około 6000 kolonistów. Okręgowy Urząd Ziemski na mocy uchwały rady ministrów usuwa 3500 kolonistów. To są gołe fakty. A więc rząd polski okazuje taką uścipliwą wobec Niemców, że nie wykorzystuje nawet praw przyznanych mu traktatem wersalskim, t. j. prawa usunięcia około 6000 kolonistów, lecz ogranicza się na usunięciu połowy. Niemcy zamiast podziękować rządowi polskiemu za tak względne traktowanie kolonistów, jak na komendę w pismach tutejszych i zagranicznych przedstawiają sprawę tak, jakby wszystkich Niemców bezprawnie rząd polski z Polski wyrzucał.

Z tego wynika nauka dla rządu polskiego, że nie można się kierować w polityce wobec Niemców słabością i chwiejnością. Niemcy tego nigdy nie uznają i tak samo będą krzyczeć w gazetach jak i w zażaleniach do Ligi Narodów o usunięcie 10 kolonistów, jak to czynią z powodu 3500 kolonistów.

Rząd polski powinien wynieść naukę, że należy w zupełności wykorzystać prawa, które nadał traktat wersalski, t. j. zlikwidować nie tylko 6000 kolonistów, ale także te większe majątki ziemskie, które podlegają likwidacji — a nie ograniczać się na likwidacji tylko 9 majątków większych, jak to Komitet Likwidacyjny uczynił.

Rząd polski widząc, że wdzięczności Niemców nie zaskarbił sobie tak łagodnym postępowaniem, powinien pójść jeszcze dalej w polityce co do kolonistów niemieckich. Przy układaniu traktatu wersalskiego mocarstwa koalicyjne stanęły na stanowisku, iż należy zlikwidować całą działalność nie tylko b. Komisji Kolonizacyjnej, lecz całej polityki antypolskiej. Tajemnicą nie jest, że początkowo traktat wersalski zawierał przepis, iż wolno Polsce zlikwidować wszystkich kolonistów, t. j. osadzonych od r. 1886 jako początku działalności b. Komisji Kolonizacyjnej. Dla tego Polska ma prawo w duchu i myśli traktatu wersalskiego usunąć wszystkich kolonistów, jako sprawozdanych sztucznie z dalekich stron ku zniszczeniu i zgnębieniu polskości. Sejm powinien przeprowadzić ustawę, na mocy której rządowi polskiemu wolno zerwać kontrakty z wszystkimi kolonistami. Kontrakty bowiem, na których b. Komisja Kol. osadziła kolonistów, sprzeciwiają się dobrem obyczajom i godzą w społeczeństwo polskie i państwo polskie.

Głosi „Posener Tageblatt” i inne pisma niemieckie, że Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu wyrzuca podczas zimy na ulicę kolonistów. Każdemu koloniście, dobrowolnie opuszczającemu osadę, pozwala O. U. Z. mieszkać dalej aż do znalezienia mieszkania tutaj lub w Niemczech. Tych zaś, którzy nie chcą dobrowolnie oddać osady i których trzeba skrzyżać o eksmisy, nikt przed wydaniem wyroku sądowego ruszyć nie może, a na wyroki trzeba, jak wiadomo, wobec braku urzędników w sądach długo czekać, mianowicie jeżeli trzeba będzie 3500 kolonistom osobno proces o eksmisy wytoczyć. A zatem zima przejdzie, zanim będzie można na drodze sądowej usunąć kolonistów z osad. Tak więc wygląda nie-

dzka surowość wobec kolonistów. Gdyby rządowi pruskiemu przysługiwało prawo usunięcia polskich osadników, nie kierowałby się takimi względami jak rząd polski. Przypomnę rugi pruskie za czasów Bismarcka!

POLITYKA. NIEMCY

Sensacyjne wyjawienia niemieckie.

Berlin, 28. listopada. Socjalistyczny „Vorwärts“, który przed kilkoma dniami przyniósł nadzwyczajne wiadomości na temat knowań komunistycznych, zamieszcza dziś znowu artykuł komunisty Wegnera ze Szczecina, w którym to artykule Wegner oświadcza, że dnia 28. bm. otrzymał od komunisty Eberlein'a polecenie wysadzenia w powietrze trzech okrętów koalicyjnych, stojących w Szczecinie, a mających odpłynąć do Gdańska. Wskutek powyższego artykułu prokuratora wszczęła śledztwo przeciwko komuniście Eberlein'owi.

Berlin, 28. listopada. Organ komunistów niemieckich „Rote Fahne“ w numerze sobotnim przynosił w sprawie wzdaniu z ostatniego posiedzenia sejmiku pruskiego mowę posła komunistycznego Eberlein'a obfitującą w wiadomości o tajnej organizacji Orgeschu śląskiego. Eberlein oświadczył, że jest w posiadaniu dokładnego planu tej organizacji, wypracowanego do najdrobniejszych szczegółów, a dotyczącego powstania niemieckiego na Górnym Śląsku, które miało wybuchnąć w najbliższych dniach przeciwko Polsce.

Wszystkie partie przeciw komunistom.

Berlin, 28. listopada. Niemiecka partya komunistyczna zwróciła się do organizacji partii większości soc.-dem. i niezależnych socjalistów, a także do zarządu związków zawodowych z propozycją wspólnego omówienia sprawy wystąpienia proletariatu przeciw „panującemu obecnie systemowi“. Wszystkie wymienione partie i zarząd związków zawodowych odrzuciły propozycję komunistów, którzy pozostali odosobnieni, a wszelkie ich zamiary wywołania nowego puczu, przy poparciu mas robotniczych, uniemożliwiono.

Francuzi przeciwko zaproszeniu Niemców do Waszyngtonu.

Paryż, 28. listopada. Wedle doniesienia Havasa z Waszyngtonu Viviani w rozmowie z delegatami oświadczył się przeciwko zaproszeniu Niemców do udziału w konferencji waszyngtońskiej. Francja — oświadczył Viviani — nie może obradować przy jednym stole z tymi, którzy w sposób ostantacyjny naruszili prawo międzynarodowe, chyba gdy Niemcy udowodnią, że czynów swych istotnie żałują.

We czwartek ogłoszą republikę w Nadrenii.

Berlin. „Berl. Tgblt.“ donosi o nowych planach nadreńskich separatystów. Wedle tej informacji na zebraniu w Akwisgranie mieli oni postanowić ogłoszenie w najbliższy czwartek republiki nadreńskiej.

Jak Niemcy walczą z paskiem?

Berlin. Gabinet Rzeszy odbył wczoraj posiedzenie, na którym zajmował się sprawą walki z drożyzną. Aczkolwiek stwierdzono, że powodem drożyzny jest tak-

że obniżenie się kursu marki niemieckiej, to jednak znano za konieczne wystąpić z całą surowością przeciwko podbijaniu cen i stosować jak najostrzejsze kary, zarówno więzienia, jak i grzywny, utraty obywatelstwa itd. Ostateczna decyzja zapadnie w tej sprawie we wtorek.

ZAGRANICA

Powstanie na Ukrainie.

London, 28. listopada. Jak donosi „Daily Mail“ z Helsingforsu, Kijów oblegany jest z trzech stron i znajduje się w przededniu kapitulacji. 60-tysięczna armia chłopska maszeruje podobno na Odesę.

Słowacy przeciw Czechom.

Wiedeń, 28. listopada. W łonie czesko-słowackiej partii ludowej przyszło do rozłamu, sprowadzonego wystąpieniem jednego z posłów słowackich. W kołach parlamentarnych wywołało to głębokie wrażenie i uważane jest za manifestację samodzielnego dążenia Słowaków.

Powszechny polityczny strejk zecerów we Włoszech.

Wiedeń, 28. listopada. W całych Włoszech wybuchł polityczny strejk zecerów, wywołany zastrzeleniem w Tryeście dwóch zecerów z pobudek politycznych.

Włosi nalażą sztandary francuskie.

Paryż. Demonstracje antyfrancuskie trwają nadal w całych Włoszech. W Neapolu spalono sztandar francuski. W Wenecji rozbrzmiewały okrzyki „precz z Francją“. Wskutek złowrożej postawy tłumów, strzeże ambasady francuskiej w Rzymie wojsko.

Ustępstwa Ameryki.

Paryż, 28. listopada. Według doniesień z Nowego Jorku Stany Zjednoczone na wypadek dojścia do skutku konferencji finansowej gotowe są rzec się połowy swych pretensji wojennych wobec Europy pod warunkiem, że Anglia uczyni to samo.

Regent japoński.

Tokio. Japoński następca tronu objął dnia 27. bm. regencyę w zastępstwie chorego mikada.

K O R E S P O N D E N C Y E .

Bytom. (Rekolekcje.) Za staraniem naszego czcigodnego ks. dyrektora i radcy duchownego odbyły się dla naszej Kongregacji w kościele Panny Maryi w Bytomiu rekolekcje, które kierował czcigodny Ojciec Misyonarz ks. Jan Gabriel z Bytomia z T. St. B. Nader ważne i pouczające nauki nam Wielebny ks. Misyonarz wygłaszał, które się przede wszystkim do życia Maryjańskiego stosowały. Te dni były pełne szczęścia i prawdziwego pokoju dla serc naszych, któreśmy głęboko w serca nasze zapisały. Czcigodnemu dyrektorowi, radcy duchownemu ks. Buchwaldowi składamy nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“ Taksamo czcigodnemu Ojcu Misyonarzowi ks. Janowi Gabrielowi dziękujemy za wszelkie poświęcenie się dla nas, za wszystkie trudy i wszelką gorliwość składamy z całego serca staropolskie „Bóg zapłać!“ i życzymy czcigodnemu ks. Misyonarzowi, żeby jak najdłużej w gronie Maryjańskim pracował i coraz więcej dzieci Maryi Matce Najśw. pozyskał.

Kongregacja Maryjańska z Bytomia, parafia N. M. P.

Samobójstwo dzieci w Ameryce.

Nowojorska liga ochrony życia wskazuje na wzrost samobójstw w pierwszej połowie roku 1921, w porównaniu do tego samego czasu zeszłego roku. W pierwszej połowie roku zeszłego popełniło samobójstwo 2271 osób, podczas gdy w pierwszej połowie bieżącego roku odebrało sobie życie 6509, z tego 4527 mężczyzn, 1982 kobiet i 504 dzieci.

Odkrycie nieznanej części Grenlandyi.

W Kopenhadze otrzymano wiadomość od Knuta Rasmundsen, znanego podróżnika i badacza, z jego piątej ekspedycji w okolice polarno-północnej Ameryki. List ma datę 23. września, wyprawa dotąd ma bogate plony, między innymi odkryto nieznana część Grenlandyi. Złożono w tamtych stronach leże zimowe dla wyprawy. Obfitość połowu ryb i zwierzyny dała dostateczne potwierdzenie hipotezy o zasięgu pierwotnych siedzib eskimoskich znacznie dalej w północ, niż przypuszczano.

Strasza katastrofa w kinoteatrze.

W Bomburgu nad Elbą podczas przedstawienia dla dzieci zapaliły się filmy. Pożar objął momentalnie cały budynek. Wśród tłumu dzieci wybuchł popłoch. Tłoczono się do wyjść, rozdeptywano maleństwa, które w ścisłości upadały. Straż ogniowa, po oparowaniu pożaru, wyniosła z płonącego budynku 11 trupów i 23 dzieci ciężko poranionych. Troje z nich niebawem zmarło. Przyczyną katastrofy był brak nakazanych zabezpieczeń, oraz wykroczenia ze strony właściciela kina przeciw przepisom policyjnym.

Przeciw „popuszczaniu pasa“.

Rząd bawarski wniósł do parlamentu niemieckiego projekt ustawy, którą nazwać można prawem „przeciw popuszczaniu pasa“, zwraca się bowiem przeciw tym, co za dużo a kosztownie jedzą i piją. W motywach i uzasadnieniach projektu wykazano, że obżarstwo i opilstwo szkodliwie działa materialnie i mo-

ralnie, na szerokie warstwy ludności, więc powinny być karane. A kary zapowiada projekt bardzo duże: więzienie, grzywnę do 100,000 marek, w wyjątkowych zaś wypadkach pozbawienie praw obywatelskich. Wyroki mają być ogłaszane w pismach na koszt skazanych. W dobrą wiarę autorów projektu wątpić nie można wątpliwem jest tylko, czy takie prawo, choćby je uchwalono, dałoby się wprowadzić w życie.

Świętochłowice w Bytomskim. (Założenie Tow. Chrześcijańskiej Dobroczynności.) Ażeby szerokim masom ludu biednego przyjść z pomocą materialną i duchową, zwołały polskie towarzystwa w Świętochłowicach pod kierownictwem p. Kamińskiego w niedzielę, dnia 27. listopada wiec na sali p. Pawłasa, który był liczny, a zatem przyniósł też oczekiwany skutek. Mówca wiecu Wiel. ks. Reginek, założyciel Związku Chrześcijańskiej Dobroczynności, przemówił do wiecowników jak rzadko który z prawdziwych przyjacieli ludu górnośląskiego w serdecznych słowach, ujmujących serce i umysł. Przedstawił obecny stan szerokiego sfer ludu, szczególnie tych, skazanych na miłosierdzie bliźniego z powodu bardzo trudnych warunków życia, wielkiej drożyzny, starości lub nieszczęścia niezawinionego. Wzrastanie złych obyczajów między naszą młodzieżą, straszniejsza jeszcze nędza i bieda moralna zagrażająca swą trucizną dalsze, dziś może jeszcze w swobodzie żyjące sfery. Potrzeba nam koniecznie ocknięcia i wyteżenia wszystkich sił, aby mózgi się zabrać jak najprędzej do dzieła. Wiedzieć trzeba, że tylko zorganizowane miłosierdzie wygoi rany cielesne i duchowe tam, gdzie lekarza najpilniej praca czeka, bo wspierając prawdziwie potrzebnych, zwalczamy włóczęgów i nierobisów. Dlatego i zebrani w Świętochłowicach przystąpili zaraz do założenia towarzystwa, które przyłączono jako filię do organizacji Związku Chrześcijańskiej Dobroczynności w Król. Hucie. Kierownikiem obrano jednogłośnie znanego z poświęcenia i wytrawnej pracy p. Kamińskiego. Obradowano także nad pierwszą czynnością Towarzystwa Dobroczynności, którą będzie urządzenie gwiazdki dla biednych przyczem sekretarka p. Signusowa poczyni pierwsze kroki. Na członków zgłosiło się na sali 60 osób. Z przemowy ks. proboszcza Scholtyska, którego obrano protektorem Towarzystwa, wynikało, że właśnie Świętochłowice słyną z ofiarności i miłosierdzia parafian. Po kilku słowach objaśniających sekretarki głównej p. Nowakównę, która zaznaczyła, że nowe Towarzystwo Dobroczynności bynajmniej nie narusza czynności towarzystw św. Wincentego, przemówił jeszcze p. Kamiński, dziękując zebrany za tak liczne przybycie i chęć poparcia dzieła dobroczynności. Pan Kamiński zwrócił także uwagę na następne zebranie, które się odbędzie w niedzielę, 4. grudnia, celem uzupełnienia zarządu.

Obywatelom z Świętochłowic, którzy z własnej inicjatywy założyli placówkę pracy czynnej, mającej spełnić obowiązki miłości bliźniego, życzymy najlepszego powodzenia i pozyskania na członków wszystkich obywateli, którzy nowego towarzystwa dotąd jeszcze nie znają. Niechaj dobry przykład Świętochłowic zachęci także i inne gminy do naśladowania i spełnienia pracy dobroczynności, zorganizowanej w imię miłosierdzia bliźniego i całego narodu.

Ruda w Zabrzem. (Ze spraw szkolnych.) Rada gminna na prośbę niektórych obywateli wystosowała list do tutejszego nauczycielstwa z uprzejmą uwagą, aby niektórzy nauczyciele i nauczycielki więcej przestrzegali prawa chłosty, ponieważ zdarzały się często wypadki, że rodzice byli zmuszeni do podniesienia zażaleń przeciw wykroczeniom niektórych nauczycieli i nauczycielek. Na list Rady gminnej nauczycielstwo w odpowiedzi wymijającej wska-

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Były cesarz Karol z małżonką na Maderze.

Według wiadomości, otrzymanych przez prasę zagraniczną z Funchalu, krążownik angielski „Car diff“, mający na pokładzie b. cesarza Karola i jego małżonkę, Zytę, stanął w porcie Funchalu, dnia 19-go listopada o godz. 10 minut 30, wśród ulewnego deszczu. Na pokład krążownika przybył natychmiast burmistrz miasta, będący również naczelnikiem policji miejscowej, a następnie stanęli tam: konsul angielski w towarzystwie wicekonsula i kapitana portu. Byli cesarstwo siedli do szalupy w towarzystwie hrabiostwa Munyadi, dzielących z nimi doborownie wygnanie i przedstawicieli władz. Na wybrzeżu, na którym zebrały się tłumy mieszkańców dla powitania niezwykle gości, czekał już samochód i zawiózł wygnance do przeznaczonej dla nich willi Viktoria. W krótko potem do willi przybył biskup Funchalu dla powitania b. cesarza i zaproszenia ich na nabożeństwo do katedry. Następnego dnia, z rana, Karol i Zyta przybyli do katedry na nabożeństwo, witali sympatycznie przez ludność. Willa Viktoria położona jest na skale na zachód od Funchalu, wśród wspaniałego ogrodu, rozciągającego się dokoła niej tarasami. Z jednej strony rozpościera się z niej przepyszny widok na morze, z drugiej zaś — na wąwóz z płynącą w głębi jego rzeką i na góry. Willa stanowi własność hotelu Reida i zarządzana jest przez administrację hotelową. Byli cesarstwo spędzą w niej zimę, na lato zaś przeniosą się do położonej w górach, o 630 metrów nad Funchalem willi bankiera portugalskiego, Vicira Castro, oddanej im do rozporządzenia. Byłe cesarstwo nie są strzeżeni w samej willi, w razie jednak przechadzek poza jej obrębem mają być śledzeni przez policję.

ralnie, na szerokie warstwy ludności, więc powinny być karane. A kary zapowiada projekt bardzo duże: więzienie, grzywnę do 100,000 marek, w wyjątkowych zaś wypadkach pozbawienie praw obywatelskich. Wyroki mają być ogłaszane w pismach na koszt skazanych. W dobrą wiarę autorów projektu wątpić nie można wątpliwem jest tylko, czy takie prawo, choćby je uchwalono, dałoby się wprowadzić w życie.

Gdzie jest morderca Data?

Gorliwość międzynarodowej policji w poszukiwaniach zabójcy hiszpańskiego prez. ministrów Data jest tak wielka, że „zabójców“ takich znaleziono po kilku różnych krajach, podczas gdy prawdziwy zabójca cieszy się zapewne najlepszym spokojem. A więc pod Paryżem aresztowano jednego rzekomego zabójcę, w Berlinie aresztowano małżeństwo, podejrzane o zabójstwo, wreszcie rząd sowiecki rozesłał wiadomość, że prawdziwy zabójca jest w Rosyi, gdzie korzysta z prawa schronienia.

Uniwersytet jerozolimski.

Z polecenia związku lekarzy żydów w Stanach Zjednoczonych, do Jerozolimy udał się dr. Hilkwitz dla przyspieszenia sprawy otwarcia tam uniwersytetu żydowskiego. Dr. Hilkwitz, zbadawszy sprawę na miejscu, donosi, że już na przyszłą wiosnę przystąpić będzie można do budowy gmachów uniwersytetu.

Samobójstwo w armii czeskiej.

W parlamentarnej komisji obrony krajowej przedstawiono referat o samobójstwach żołnierzy w armii czeskiej. Z referatu tego wynika, że od chwili przewrotu aż do połowy roku bieżącego zaszło w armii czeskiej ogółem 213 wypadków samobójstwa. Jest to przeciętnie 71 samobójstw rocznie. W 28 wypadkach przyczyna samobójstwa nie była znana, w 24 wypadkach przyczyną był rozstrój umysłowy.

zało Radzie gminnej na złe wychowanie dzieci przez rodziców, prosząc ją, aby Rada gminna wpływała na rodziców, żeby swoje dzieci dobrze wychowywali. (Uwaga: Czy dzieci dobrze wychowane lub nie, o tem nie będę pisał.) Przypuszcza się, że odnośnego listu Rady gminnej albo nauczycielstwo nie przyjęło do wiadomości, albo sobie z uwag Rady gminnej nic nie robią, gdyż pod względem prawa chłosty nie zmieniło się nic na korzyść dzieci. Wiadomo przecie, że chociażby dziecko było głupie i tępe jak pień, nie wolno nauczycielstwu trząść rąk kijem do krwi, temniej, jeżeli dzieci z natury słabowite są na ciele i duchu. Nauczycielstwo powinno pamiętać, że inaczej uczy się dziecko pojęte, a inaczej dziecko mniej uzdolnione, i ze względu na to karanie trzeba różnie zastosować. Ponieważ list Rady gminnej sprawy na lepsze nie zmienił a zażalenia do wyższych władz by chybiły celu, należy sprawę podnieść publicznie i wzywająców napiętnować dosadnie, aby się niektórym nauczycielom i nauczycielkom odechciało raz na zawsze przecinać kijem palce do krwi. Ponadto pani K., córka przekonanego Polaka, nawet w obecnych czasach wolnościowych zakazuje dzieciom mówić jak im dziób urosł. Wszelkie tego rodzaju wykroczenia przeciwko prawu chłosty powinni rodzice nie puszczać w zapomnienie, lecz o wszystkich przewinieniach nauczycielstwa donosić Radzie Ludowej.

Pszczyzna. (Zapomogi dla byłych jeńców wojennych.) Wydział opieki nad byłymi jeńcami wojennymi ogłasza: Niemieckie ministerium finansów dało do dyspozycji pewne kwoty, celem udzielenia byłym jeńcom wojennym zapomóg jako ekwiwalent za wypadłe żołdy lub też jako wynagrodzenie za odebrane pieniądze i rzeczy wartościowe przy dostaniu się w niewolę.

Wszyscy byli jeńcy wojenni, którzy są zdania, że podobne pretensje im przysługują, powinni podać wnioszek o udzielenie im tych zapomóg do wymienionego wydziału pod adresem: Hilfsausschuss der Kriegsgefangenenheimkehrstelle in Pless, Färberstr. 6 i to najpóźniej do 15-go grudnia b. r. Później nadeszłych wniosków nie uwzględni się. Wnioski te muszą być potwierdzone bądź to przez sołtysa, bądź przez amtownego lub zarządcę obwodu dworskiego i dołączone musi być do nich oświadczenie na miejscu przysięgi, że podane we wniosku dane na prawdzie polegają.

Wymieniony wydział prosi wszystkie urzędy (amtownych, sołtysów i t. p.), by byłym jeńcom wojennym przy podaniu wniosków były pomocne a świeżo przybyłym jeńcom na powyższe zapomogi zwrócili uwagę.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Poprawka błędu drukarskiego.** Do wczorajszego artykułu „Podział zarobku dla kopalń węgla” zakradł się błąd, który dziś prostujemy. Na drugiej stronie pod rozdziałem: III. Mniej zdolni itd., ustęp: C. Młodociany — należy poprawić drugi wiersz, który ma brzmieć: na wierzchu na każdą godzinę dodatek 92½ fen., zarobek dzienny 25—27 marek.

— **Memoriał przemysłowców.** Górnośląskie koła gospodarcze opracowały już memoriał w sprawie zarządzeń, jakie należy przedsięwziąć dla utrzymania dotychczasowego rozwoju górnośląskiego życia gospodarczego. Memoriał ten będzie doręczony mieszanej komisji polsko-niemieckiej. — Stąd widzimy, że obawy Niemców w kierunku upadku przemysłu pod panowaniem Polski, były bezpodstawne.

— **Rozszerzenie wywozu z Niemiec do Polski.** Na skutek protestu kół przemysłowo-handlowych w Berlinie, przeciw zakazowi wywozu towarów do Polski, urząd spraw zagranicznych (Auswärtiges Amt), wydał w dniu 18. października br. komisarzowi Rzeszy dla przywozu i wywozu oraz izbom dla przywozu i wywozu, polecenie nie czynienia trudności w wywozie do Polski wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi rolniczych jak wogóle towarów i artykułów znajdujących zastosowanie w uprawie roli z wyjątkiem jednakże nawozów sztucznych. Równocześnie został uchylony zakaz wywozu maszyn, narzędzi i artykułów potrzebnych przy budowaniu dróg i mostów oraz kolejnictwie, nie wyłączając wagonów i parowozów.

— **W sprawie wyjazdu górników do Francji.** Często zgłaszają się Górnoślązacy w Częstochowie na wyjazd do Francji z mylnymi informacjami, co ich naraża na nieprzyjęcie straty czasu i pieniędzy. Wobec tego Wydział Pracy i Opieki Społecznej, zawiadamia, do Francji przyjmuje się górnik. przedewszystkiem powyżej 25 lat. Górnicy powinni być zdrowi i silnej budowy ciała od 25 do 40 lat. Żyłaki na nogach, przepuklina (bruch) i słaby wzrok są powodami nie przyjęcia przez komisję lekarską. Każdy górnik oprócz dowodów osobistych powinien posiadać świadectwo z kopalni, w których pracował jako hauer albo lehrhauer. — Górnicy otrzymywać będą płacę od 20 do 25 franków; a w akordzie do 30 franków dziennie bez

utrzymania. Mieszkanie dostają z kopalni, utrzymanie w kooperatywach za 7 do 9 franków dziennie. Podróż z Sosnowca aż do miejsca pracy bezpłatna. Wyjazd na razie bez rodziny, jednakowoż każdy górnik ma prawo sprowadzenia swojej rodziny po upływie 1 do 2 miesięcy, gdy tylko będzie miał zapewnione mieszkanie. Górnicy Polacy mają we Francji te same prawa co i górnicy Francuzi. — Dla osiągnięcia bliższych informacji uprasza się interesentów zgłaszać do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Mysłowicach, pokój nr. 3.

Z Bytomskiego

Bytom. (Kasetę na pieniądze) znaleziono w stawie na promenadzie. Wprawdzie pieniędzy w niej nie było, za to jednak różne papiery. Zdaje się, że kasetka została skradziona a następnie po wypróżnieniu jej wrzucona przez złodziei do stawu.

— (Ofiara mrozu.) W piwnicy domu piekarza Małka przy Wielkiej Błotnicy znaleziono zwłoki bezdomnego robotnika okolicznościowego Aleksandra Muchy. Stwierdzono, że M. jest ofiarą ostatnich mrozów. Trupa przewieziono do kostnicy miejskiej lecznicy.

— (Nowe ceny za gaz.) Od 1. grudnia pociągający jeden metr kubiczny gazu kosztować będzie 2 mk.

— (Aresztowanie.) Policja aresztowała dwóch młodych smyków z Zaborza, którzy wieźli na wózku artykuły żywnościowe i kilka paczek bielizny. Wykazało się, że wszystkie rzeczy pochodzą z kradzieży.

Orzegów w Bytomskim. (Skazany na śmierć.) We wtorek odpowiadał przed bytomskim sądem przysięgłych górnik Karol Kosłowski tużad. Oskarżenie zarzucało K. zamordowanie swej 19-letniej siostry Jadwigi. Oskarżony, znany powszechnie jako gwałtownik pod każdym względem, napastował ciągle swoją siostrę, która jednak gwałtownikowi nie uległa. Tak było również dnia 1. lutego b. r. Kosłowski rozgniewany nad tem, chwycił za długi nóż i pchnął nim siostrę aż cztery razy w plecy. Rany były tak niebezpieczne, że śmierć nastąpiła wkrótce. Przysięgli uznali winę oskarżonego a sąd skazał siostrójcę na śmierć.

Król. Huta. (Z posiedzenia rad załogowych.) W sobotę, dnia 26. b. m. odbyło się w hotelu „Zur Königshütte“ posiedzenie połączonych rad załogowych huty Królewskiej i Laury, któremu przewodniczył radca załogowy Dubiel. Konferencja ta zajmowała się najwięcej zagadnieniami, wynikłymi z uchwały gnieńskiej i losami przyszłymi klasy pracującej. W tym względzie powzięto rezolucję, aby wszelkie prawa socyalne nie tylko były przyjęte w zupełności w przyszłym województwie śląskiem, lecz również żądano, aby je odpowiednio rozbudowano.

— (Ustąpienie drugiego burmistrza.) Jak słyhać, drugi burmistrz dr. Werner złożył swój urząd. Powody ustąpienia nie są znane.

— (Napad na urzędnika policyjnego.) W poniedziałek wieczorem na ulicy Katowickiej dwóch bandytów uderzyło na patrolującego tam urzędnika policyjnego. Rozpoczęła się strzelanina, z której urzędnik wyszedł nie tylko cało, lecz nadto udało mu się ująć napastników.

— (W polskie ręce.) Kawiarnia „Kaiser“ przy ul. Cesarza przeszła drogą kupna w polskie ręce. Twierdzą, że cena kupna wynosi 900 tysięcy marek.

Wielkie Hajduki w Bytomskim. Za rabunek na drodze publicznej odpowiadali przed sądem przysięgłych w Bytomiu robotnicy Jan Aller i Ignacy Kluczyński z Wielkich Hajduk oraz bezdomni nierobisz Wawrzyniec Torz i Józef Lewandowski. Czwórka ta dnia 2. sierpnia b. r. napadła na drodze publicznej inwalidę górniczego Jana Zgrabanię z Król. Huty i odebrała mu portfel z 1300 mk. pieniędzy i inne drobne rzeczy. Sąd skazał oskarżonych Allera i Lewandowskiego każdego na trzy lata, Torza na 2½ roku więzienia i utratę praw honorowych na przeciąg 5 lat. Klucznego uwolniono od winy i kary.

Z Katowickiego

Katowice. Liczba mieszkańców wrosta stale. Prawie każdy miesiąc zauważyć można wzrost ludności, choć mierny. Wynika to z liczb następujących: Dnia 30. września rb. wynosił stan ludności 49 329. W ciągu października przyprowadziło odnośnie się urodziło 887 osób, wyprowadziło się odnośnie zmarło 760 osób. Zatem liczyło miasto dnia 31. października 49 tys. 450 osób.

— (Sprawozdanie rzeźni miejskiej.) W czasie od 21. do 27 listopada zabito w tutejszej rzeźni 381 sztuk bydła rogatego, 209 cieląt, 104 kóz i owiec, 577 wieprzów, razem 1271 sztuk bydła łącznej wagi 2332 centnarów.

— (Konfiskata skradzionego żelaza.) Policja plebiscytowa skonfiskowała na tutejszym dworcu przeszło 60 centnarów żelaza, które zamierzał wysłać pewien handlarz starżyny do Wrocławia. Stwierdzono, że żelazo zostało skradzione w okolicznych hutach i kopalniach.

Kochłowice w Katowickim. Trzech bandytów operowało w ubiegłą sobotę w pobliżu wsi i wapienników. Za białego dnia napadli na dwóch przechodniów; jednemu z nich, pochodzącemu z Bytomia, odebrali 12 tysięcy marek pieniędzy i złoty ze-

garek. W poscig za nemiudatymi się strażę gminną Kochłowic i Wielkich Hajduk — lecz bez skutku. Rabusie zniknęli w kierunku Łagiewnik.

Z Zabarskiego

Zabrze. (Wielka kradzież) popełniono w nocy na poniedziałek w składzie Blumentala przy ulicy Następcy tronu. Złodzieje skradli 50 kołdr, 20 ścianków, bieliznę i ubrania wartości 15 tysięcy marek. Do składu dostali się po przepiłowaniu zakratowań i wybiłcia wielkiej szyby okna wystawowego.

— (Rozsądne zarządzenie.) Kontroler powiatowy na powiat zabarski zniósł wszelkie ograniczenia, zarządzone po dniu 21. bm. Wobec tego zniesiono także zakaz sprzedaży alkoholu. Jednakże kontroler powiatowy zarządził, że musi być aresztowany każdy pijany, napotkany na ulicy. Po wytrzeźwieniu musi być spisany protokół, w którym ma być stwierdzone, gdzie się upił. Lokal taki ma być zamknięty.

Sośnica w Zabarskim. (Byłaby przypłacała życiem.) 65-letnia staruszka Roterowa zasnęła w pobliżu pieca. Od wypadających węgli zajęły się na niej suknie. Na krzyk staruszki zbiegli sąsiedzi, którzy stłumili płomienie. Mimo to odniosła nieszczęśliwa poważne poparzenia.

Zaborze. (Kradzież.) Z biura zaborskiego koksowni skradziono w sobotę, dnia 26. listopada pewną ilość platyny wartości 13 tysięcy marek. — Tegoż samego dnia włamali się złodzieje za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania pewnej nauczycielki przy ulicy Następcy tronu i skradli jej różnych rzeczy wartości 10. do 15 tysięcy marek. W obu wypadkach nie zdołano złodziei wyśledzić.

Z Gliwickiego

Gliwice. (Pięć tysięcy marek nagrody.) Swego czasu pisaliśmy, że z aresztu policyjnego gwałtownie wypuszczono na wolność kilkunastu ludzi, aresztowanych za różne przestępstwa przez wojska koalicyjne. Sprawcy tego bezprawnego czynu byli częściowo w mundurach policyi plebiscytowej, częściowo po cywilnemu. Dotąd nie zdołano bandytów ująć; wobec tego Komisya Międzysojusznicza wyznaczyła 5 tysięcy marek nagrody za ich wyśledzenie.

— (Jeszcze 500 kapiszonów.) Hotel przy ulicy Dolnowałowej, w którym aresztowano kupca Rusina z Szczygłowic a nadto skonfiskowano 40 tysięcy kapiszonów, zdaje się, jest prawdziwym składem amunicji. Onegdaj raz jeszcze przeszukano hotel od dołu do góry; znaleziono jeszcze 500 kapiszonów, które tam miał ukryć także aresztowany Rusin.

Czechowice pod Łabętami. (O zamordowaniu Koplowitza) i jego córki donoszą nam jeszcze: W poniedziałek odbyły się oględziny zwłok zamordowanych przez komisję sądową. Koplowitz leżał u wyjścia ze składu w wielkiej kałuży krwi z poderżniętym gardłem i rozbitą czaszką. W przyległym pokoju znaleziono jego córkę Różę, która również miała poderżnięte gardło. Na stole były trzy butelki do piwa; z tego wnioskować można, że sprawcy po dokonanej zbrodni nawet się gościli w mieszkaniu zamordowanych Koplowitzów. Zbrodnia sama jest okryta głęboką tajemnicą.

Z Rybnickiego.

Rybnik. Ciężką kradzież z włamaniem popełnili złodzieje onegdaj w nocy w domu towarowym Pragera następcy. Skradli kilka wałków materii na suknie, poczem ulotnili się.

— Chciał użyć światła pewien oberżysta z Pieców. Wybrał się więc — aż do Raciborza, za bierając ze sobą papierków za 15 tysięcy marek. W „dobrem“ towarzystwie upływały godziny rozkoszy i biesiadujący oberżysta nawet nie zauważył, że mu skradziono portfel z pieniędzmi. Oczywiście nie było potrzeby złodzieja (właściwie złodziejki) daleko szukać, to też przy pomocy policyi wróciły pieniądze do rąk właściciela.

— (Z parafii.) Nasza parafia liczy obecnie przeszło 30 tysięcy dusz, jest więc bodaj największą na Górnym Śląsku. Niedobrych otrzymały wprawdzie własnego duszpasterza, lecz mimo to ciąży na duchowieństwu parafialnem ciężka praca, zważywszy, że na jednego księdza przypada 6500 dusz.

Z Raciborskiego.

Racibórz. (Wykolejenie się lokomotywy.) Na tutejszym dworcu kolejowym wykoleiły się wskutek zderzenia dwie lokomotywy. Maszyniści nie odnieśli na szczęście żadnych obrażeń.

Do łaskawego uwzględnienia!
Na wszelkie towary wielka zniżka cen!!!

 **Pierścionki słabne nadzwyczaj (anio)**
Prawdziwe srebrne zegarki anktowe od mk. 135.— pocz.
Specjalność: Modne pierścionki słabne
8 kar., 14 kar. i złota dukatowego — nielutowane —
D. R. P. Nr. 99299.

N. Jacobowitz - Katowice
Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego
ulica Grundmanna nr. 2. w domu Colosseum.

Racibórz. (Niepokoje w Huczyńskim). Berliński „Vossische Zeitung“ donosi, iż pobór rekruta do armii czesko-słowackiej wywołał rozruchy w obwodzie huczyńskim. Rekruci przybrani barwami niemieckimi i pruskiemi urządzili pochód demonstracyjny przez miasto Huczyn. Na czele pochodu niesiono czarny sztandar, a uczestnicy pochodu śpiewali niemieckie pieśni demonstracyjne. Kilkudziesięciu demonstrantów aresztowano.

— (Komisya rozgraniczająca), składająca się z Anglika, Japończyka i Chińczyka, przybyła w sobotę do Raciborza. Przedtem bawili członkowie tej komisji w Łukasynie, gdzie na miejscu stwierdzali tymczasową granicę pomiędzy Polską i Niemcami. Przy tej okazji informowali się o położeniu gruntów, stosunkach robotniczych i zarobkowych oraz mieszkaniowych. Ważniejsze zeznania interesentów zostały spisane, nadto komisya robiła sobie zapiski i różne szkice. Zdaje się, że chodziło o dokładne wytyczenie granicy wzdłuż linii kolejki wąskotorowej, idącej z Raciborza przez Markowice do Rud, Pilchowic i Gliwic.

Z Kozieńskiego

Koźle. (Nakaz wwiązania psów.) Prezydent regencyjny zarządził wwiązanie psów w następujących miejscowościach: Kózki, Teśnów, Borysławice, Milice, Grudynia Wielka, Jakubowice, Uciszków, Dobieszów, Radoszów, Dobrosławice i Maciówakierz włączając wszystkich kolonii i folwarków. Psy należy trzymać na łańcuchu lub też zamykać w niedostępnym miejscu.

Z Opolskiego

Opole. Utonął młody chłopak, który się ślizgał na zbitym słabo zamarzniętym kanale młyńskim. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano nieszczęśliwego chłopca wydobyć z wody.

— (Wykrycie złodziei) W sobotę w godzinach popołudniowych popełniono w pewnym tułejszym hotelu kradzież z włamaniem. Skradziono żelazną kasę, zawierającą 15 tysięcy marek gotówki i książeczkę oszczędnościową na 13 tysięcy marek. Policja wykryła sprawców kradzieży; są nimi dwaj młodzi smykowie, z których liczy jeden 20, drugi 19 lat życia. Złodzieje ukryli pieniądze częściowo w pewnym ogrodzie przy placu Karola, częściowo w pewnym chlewie przy Blichu.

Kępa w Opolskiem. (Bandytyzm się wzmaga.) W środę, wieczorem o godzinie 7-ej, przybyli dwaj mężczyźni, przebrani za Anglików, do sklepu kupca Salainczyka i zażądali papierosów. Kupiec S. był właśnie przy wieczery; gdy wszedł do sklepu, jeden z rzekomych Anglików wyszedł ze sklepu, drugi zaś podszedł do kramnicy trzymając rewolwer w ręce. Salainczyk, widząc co się święci, chwycił za fuzyję myśliwską stojącą opodal w kącie. Teraz oczywiście rabuś zaczął się czołgać, wciąż mierząc z rewolweru do następującego za nim kupca. Przed sklepem rabuś strzelił 4 do 5 razy, poczem wraz z swym towarzyszem wyprawy zbrojeckiej znikł w kierunku Gosławic.

Podobnego napadu dokonali prawdopodobnie ci sami rabusie w Luboszycach, gdzie włamali się do karczmarza Stotki i skradli mu większą kwotę pieniędzy. Napad na sołtysa w Dyłokach jakoteż zamorcowanie sołtysa w Chrościcach to niewątpliwie także zbrodnie, jakie popełniła ta szajka, która się uwzięła na sołtysów, kupców i karczmarzy.

Z Kluczborskiego

Kluczborek. (Prokurator wzywa do samoobrony). Prokurator ogłasza: Czterech rabusiów niepokoi w ostatnim czasie gminy powiatu kluczborskiego i przylegających do niego części powiatu oleskiego. Żaden człowiek w powiecie nie będzie pewien swego życia, jeżeli gminy nie zabiorą się do samoobrony. Uwiadomiono także policję i żandarmerję, które już teraz czynią wszystko, aby złoczyńców wyśledzić. Bandyty są uzbrojeni w rewolwery i karabiny. Publiczność uprasza się, aby wzięła udział w śledzeniu za zbrodniami. Gdyby gdzieś którego z nich znaleźli, należy o tem niezwłocznie donieść prokuratury. — Jak słychać, jednego z tych bandytów zdołano już ująć.

Krzywiczyny w Kluczborskiem. (Napad rabunkowy.) Dnia 26. listopada pojawili się bandyci u gospodarza Honschy. Nasamprzód powiązali wszystkich domowników a następnie zabrali się do przeszukiwania domostwa. Bandyty skradli pierścionki ślubne, inne rzeczy wartościowe oraz 2 tysiące marek gotówki. Po zbiegu powiązanych zniknęli włamywacze.

Byczyna w Kluczborskiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Donoszą o nieszczęśliwym wypadku, jaki spotkał 19-letniego drukarza Schlesingera z Berlina. Schl. wszedł do sąsiedka i wdrapał się na kupę zboża. Nieszczęście chciało, że pod nogami ustąpiły się wiązki słomy; tracąc równowagę, Schl. spadł na klepisko i okaleczył się tak ciężko, że trzy godziny po wypadku zmarł.

Z Oleskiego

Wachów w Oleskiem. (Zbrodnie niemieckie przed sądem koalicyjnym.) Ciężkie zbrodnie popełniono tu w miesiącu sierpniu. Rewni nocy pojawili się we wsi niemieccy stostruple-

rzy. Urządzili szaloną strzelaninę, którą zastraszyli wszystkich mieszkańców. Następnie stostruplerzy zabrali się do rabowania. Nasamprzód wdarli się do posiadłości gospodarza Sprengwalda. Tu sponiewierali w haniebny sposób wszystkich członków rodziny a na odchodem zabrali 1500 marek. Następnie stostruplerzy rzucili się na posiadłość sołtysa Przewłoki, u którego grasowali w sposób okropny. Domowników skatowali do krwi, zaś sołtysa Przewłokę zaprowadzili do lasu. Tam, w pobliżu okopów, pozostałych z okresu powstania, rozstrzelali swą ofiarę, a zwłoki zakopali w okopach. Przywódca tej bandy znikł bez śladu, a z jego towarzyszy wyprawy ujęto tylko czterech, którzy odpowiadali przed sądem koalicyjnym w Opolu. Sąd skazał Tomasza Lapoka na 8 lat, Karola Krupopa na 10 lat domu karnego. Obaj pochodzą z Król. Huty. Pozostali dwaj Holsztyńscy Jagsdorf i Austryak Haschke otrzymali po jednym roku więzienia.

Z dalszych stron.

Poznań. (Akademia handlowa w Poznaniu.) Na zebraniu członków Stowarzyszenia kupców chrześcijańskich w Poznaniu omawiano sprawę założenia w Poznaniu wyższej uczelni dla kandydatów do zawodu kupieckiego, przyczem jednomyślnie wypowiedziano się za utworzeniem akademii handlowej przy współudziale uniwersytetu poznańskiego. Kupiectwo poznańskie ma na ten cel złożyć znaczniejszy fundusz.

Kraków. (Przyjaciel Polski.) Przybył tu z Kalifornii profesor uniwersytetu w San Francisco Noyes, przyjaciel Polski, władający doskonale po polsku. Prof. Noyes przełożył na język angielski „Pana Tadeusza“. Uczony amerykański nauczył po polsku żonę swoją, która obecnie tłumaczy dzieła Żeromskiego.

Kraków. (Milionowy rabunek w pociągu.) Przed kilku dniami na pociąg zdążający z Krakowa do Lublina napadło pod Granicą kilku uzbrojonych w bronią bandytów, którzy w pełnym biegu weszli przez okno do wagonu pocztowego. Bandyty sterowawszy jadącego tam urządka kolejowego, zabrali worek z pieniędzmi, zawierający przeszło dwa miliony marek, poczem zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja krakowska wysłała dla przeprowadzenia śledztwa kilku agentów do Granic i Trzebnicy.

Czarnków w Wielkopolsce. (Morderstwo.) W Rosku zamordowano małżonków Werthów. Morderstwa dokonano w celu rabunku. Mordercy zabrali 50 tys. mk gotówką i kosztowności.

Piotrków. (Potworne.) W pobliskim lasku bugajskim gajowy Lauks zastrzelił z dubeltówki kobietę nazwiskiem Umgwa, która udała się do lasu po chróst. Na odgłos wystrzału nadbiegło kilku robotników, którzy widząc morderstwo poturbowali gajowego tak silnie, że go nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Umgwa osierociła sześciorgo dzieci. Podobny wypadek spotkał 18-letniego chłopca Niteckiego, którego zastrzelił z rewolweru milioner wojenny Akkermann przy obrywaniu deski z parkanu. Akkermann został aresztowany. Śledztwo w toku.

Łódź. (Zjazd Narodowej Organizacji Kobiet) zakończył swoje obrady rozpoczęte w niedzielę 20. bm. mszą w katedrze. Po mszy odbył się manifestacyjny pochód do teatru Apollo, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie. Po południu odbyły się obrady, w poniedziałek i wtorek zwiedzanie fabryk, a we wtorek wieczorem lekcja dla analfabetek. Zjazd uchwalił rezulucję, wzywającą wszystkie kobiety polskie do organizowania się pod hasłem do walki o prawa i poprawę bytu kobiet oraz o stworzenie instytucji, która by otaczała specjalną opieką kobiety w czasie macierzyństwa oraz gwarantowała kobietom opiekę na starość i w razie niezdolności do pracy. Zgromadzenie wyraziło przekonanie, że należyte wypełnienie tych zadań kobiecych przyczyni się do wzmocnienia państwa polskiego, w którym kobietw stanowią poważny odłam społeczeństwa. Wreszcie uchwalono zwrócić się z wezwaniem do kobiet do organizowania się pod sztandarem Narodowej Organizacji Kobiet.

Berlin. (Obławy policyjne na Zachodzie Berlina.) Onegdajsze obławy policyjne na Zachodzie Berlina dały olbrzymie rezultaty. Wykryto cztery kluby gry, gdzie grali na olbrzymie sumy przeważnie obcokrajowcy. Aresztowano również kilku grających fałszywie.

SPRAWY TOWARZYSTW. ZEBRANIA itd.

Katowice. 8. zjazd powiatowy Tow. Polek odbędzie się w poniedziałek, dnia 5. grudnia o godz. 2. po południu na sali związkowej przy kościele N. P. M. Zarządy Tow. Polek oraz delegatki legitymują się przy wejściu kwitarszuszem.

Wydział pow. Tow. Polek w Katowicach.

Katowice. Tow. gimn. „Sokół“ ma zebranie w środę, dnia 30. bm. o godz. 8. wieczorem na sali zebrań przy kościele N. P. M. Będzie odczyt! Liczny udział pożądan.

Zarząd.

Katowice. „Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych“, (Okreg Śląski Związku Handlowców) filja w Katowicach. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 3-go grudnia br. o godzinie 7-mej wieczorem, w lokalu p. Górskiego ul. Fryderykowska 32. Kurs korespondencji polskiej rozpoczyna się w czwartek dnia 1-go grudnia br. o godzinie 7-mej wieczorem w szkole

sredniej II piętro, (obok kościoła ewang.) O licznym udziale uprasza

Lipiny. Tow. śpiewu „Gwiazda“ urządza w niedzielę, dnia 4. grudnia o godz. 6. na wielkiej sali p. Machonia swe posiedzenie, połączone obchodem św. Mikołaja. Zapraszamy także Tow. św. Augustyna na nasze posiedzenie, gdyż ks. Dr. Wilk będzie miał wykład. Zarząd.

NADESŁANO.

Baczność! Poszukujemy obyw. Szwedę Franciszka z Bismarkhuty powiatu bytomskiego, który podczas powstania pełnił służbę w II. kompanii I. baonu 4. p. p. bytomskiego. Podczas bitwy pod Górą św. Anny został ranny i przebywał w szpitalu Czerwonego Krzyża w Mysłowicach. Dnia 20. lipca rb. przybył do domu, później wyszedł gdzieś i od niego po nim żadnego śladu.

Równocześnie poszukujemy obyw. Gonsłora Ludwika z Polskich Racławic — pow. prudnicki, — który służył w I. kompanii, II. baonu, 7. p. p. strzeleckiego i ranny został w czerwcu pod Gogolinem. Odwieziono go do szpitala w Leśnicy i od tego czasu nikt o nim nie wie.

Wszelkie urzędy polskie i likwidujące powstanie prosimy jakiegokolwiek mające wiadomości o powyższych wypadkach przesłać na adres: Zarząd Gł. Byłych Powstańców, Mała Dąbrówka (Eichenau) ul. Katowicka nr. 12.

Do biura Związku Polaków z Warmii i Mazur zgłasza się codziennie uciekinierzy z b. terenów plebiscytowych, którzy ruszają Niemcy z pracy i którzy w Polsce szukają zajęcia. Są to przeważnie robotnicy rolni, których obszarzy Niemiec dla tego wyrzuca na bruk, że są Polakami, że głosowali za Polską i że nadal przyznają się do „własności“.

Ludzie ci od młodości pracowali na majątkach niemieckich. Po tamtej stronie wśród zorganizowanej wrożej Polsce niemieckiej nie znajdują chleba i zajęcia. Wyciągają ręce swe o pomoc do macierzy polskiej!

Mianowicie w powiecie suskim grasuje teraz orła — najwięcej do Polaków. Obszarnicy tamtejsi systematycznie wyrzucają naszych. W lasach Rodzone zapowiadają borowy masową terminatkę Polakom.

Jak wobec tego wyglądają lamenty Niemców naszych krzyczących w niebogłosy w kwestii domów i kolonistów?

Uciekinierzy nasi znajdują się z rodzinami w ciężkiej biedzie. Niemcom u nas dobrze!

Do obywateli naszych ziemskich zwracamy się z prośbą, by w miarę zapotrzebowania przyjęli uciekinierów do pracy. Komisję Osadniczą wzywamy, by uwzględniła tych błędaków na majątkach kontroli jej podlegających.

Przypomnijmy sobie, że obłecywaliśmy tym wyznawcom polskości, w czasie plebiscytu, że Polska o nich nie zapomni!

Zgłoszenia prosimy skierować pod adresem: Rada Pomorska. Grudziądz ul. Solna 45.

Lutnie, gitary, mandoliny, skrzypce, gramofony, płyty odgłosowe

i wszelkie inne przybory muzyczne
polecą po cenach umiarkowanych

R. Staschik, Bytom

Wielka Błotnica 40

1 narożnik ul. Szpitalnej.

(Telefon 1823.)

Księgarnia S. Kodanowska

Bytom 418., ulica Piekarska 3-5
naprzeciw kościoła Świętej Trójcy

polecą na czas gwiazdkowy

praktyczne podarki — książki, romany, gry, krzyżówki, lichtarze, bielenie krzyżów, plakaty oraz inne przybory biurowe.

Kalendarze — Bloki do kalendarzy

Karty gwiazdkowe.
Dla odprowadzenia podatku

Papier w kartkach itd.

Karty noworoczne.
Dla odprowadzenia podatku

Dla Polaków!

Zamierzam mój modnie zbudowany dom w dobrym położeniu w Dyrzowie pół godziny od Odąnska sprzedać lub zamienić. Jest w nim magazyn mod i gotowych ubrań już 40 lat istniejący. Ubikację nadają się także do każdego innego interesu. Posiednicy mile widzani.

S. Hirschfeld, Dyrzów (Dirschau)
Pomorze (Pommern).

Papier legitymacyjny

(osyjski paszport itd.)
na nazwisko Laisa
Chrzanowski z Gliwic
zgodzono w restauracji
Tichauera ulica Nadwalo-
wa (Oberwallstr.) 1 a.
Do oddania w Komisariacie
Policji w Gliwicach

